

**Sygn. akt: I ACa 1382/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Wiesława Kuberska (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Tomasz Szabelski</b> <b>SSA Krystyna Golinowska</b>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. K.**

przeciwko (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 10 lipca 2013r. sygn. akt I C 2087/09

**I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:**

**„1. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powoda I. K. kwotę 32.711 (trzydzieści dwa tysiące siedemset jedenaście) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2009 roku;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. zasądza od powoda I. K. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 3.968,20 (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt osiem i 20/100) złotych z tytułu zwrotu części kosztów procesu;**

**4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku od I. K. kwotę 201 (dwieście jeden) złotych i od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

**kwotę 100,45 (sto i 45/100) złotych tytułem ich udziałów w niepokrytych wydatkach poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.”;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od powoda I. K. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2.326,38 (dwa tysiące trzysta dwadzieścia sześć i 38/100) złotych z tytułu częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt I A Ca 1382/13**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Płocku

w sprawie z powództwa I. K. przeciwko P. (...)

z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 56.779 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2009 r. (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 799 zł tytułem zwrotu kosztów procesu

(pkt 3) oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego

w P. od powoda kwotę 150,75 zł, zaś od pozwanego kwotę 150,70 zł tytułem ich udziału w wydatkach pokrytych przez Skarb Państwa (pkt 4).

(wyrok – k. 444)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynika, że na podstawie umowy zawartej w dniu 16 lutego 2009 r. powód nabył od pozwanego samochód marki T. (...), rok produkcji 2009, za kwotę 92.000 zł i na poczet ceny uiścił zaliczkę w kwocie 3.000 zł. W terminie do dnia 10 kwietnia 2009 r. powód uzupełnił brakującą kwotę ceny w wysokości 88.999,99 zł i odebrał zakupiony samochód. W dniu 7 kwietnia 2009 r. samochód został zarejestrowany w Wydziale Komunikacji Starostwa (...). Powód zapłacił za rejestrację kwotę 167,50 zł i wykupił polisę ubezpieczeniową pojazdu za kwotę 2.429 zł.

W trzecim tygodniu użytkowania pojazdu, ujawniła się podczas jazdy, usterka sygnalizowana zapalaniem się kontrolki ostrzegawczych na desce rozdzielczej wraz z komunikatami. Powód zapoznał się z instrukcją postępowania w takiej sytuacji i po zorientowaniu się, że jest to usterka niebezpieczna dla jazdy, niezwłocznie przedstawił pojazd w autoryzowanej stacji obsługi T. w W.. W dniu 27 kwietnia 2009 r., po przyjęciu pojazdu do serwisu pozwanego, z rzeczywistym przebiegiem 698 km i wykonaniu jego diagnostyki, stwierdzono istnienie błędów zapisanych w pamięci sterownika. Wymieniono czujnik położenia wału korbowego i wykasowano błędy istniejące w pamięci sterownika. Pojazd zwrócono właścicielowi po trzech dniach. W przeciągu kolejnych kilku dni po naprawie powtórzyła się sytuacja z zapalaniem się kontrolki ostrzegawczych i powód w dniu 5 maja 2009 r. ponownie wstawił samochód do (...) serwisu (...), z rzeczywistym przebiegiem 1135 km. Ustalono, że błędy zapisane w sterowniku powtórzyły się w stosunku do wcześniej stwierdzonych, za wyjątkiem błędu dotyczącego wadliwie działającego czujnika wału korbowego, którego naprawa okazała się skuteczna za pierwszym razem. Dokonano wymiany modułu sterownika (...) poprzez wymianę układu zaworów. Samochód został zwrócony po dwóch dniach ze stanem licznika 1214 km. W dniu 3 czerwca 2009 r. powód po raz trzeci oddał pojazd do naprawy z tych samych przyczyn, co poprzednio, ze stanem licznika przebiegu 2826 km. Po wykonaniu badań diagnostycznych błędy zostały powtórnie zapisane w pamięci komputera pojazdu analogicznie, jak podczas wykonywania diagnostyki układów elektronicznych w poprzednich zleceniach serwisowych. Dokonano zmiany przekaźnika świateł „stop” z innego pojazdu, wykasowano błędy w pamięci sterowników po powtórnym zamontowaniu przekaźnika świateł „stop” od pojazdu powoda. Nie wystąpiło zapisanie usterki w postaci błędu i również po odbytej na terenie zakładu na odcinku 1,5 km jeździe próbnej usterka nie została zarejestrowana.

Naprawy były dokonywane w ramach gwarancji. W okresie dwóch pierwszych napraw powód korzystał z samochodu zastępczego pozwanego.

Pomimo dokonywanych napraw, usterka w postaci zaświecenia się kontrolki na tablicy wskaźników pojazdu, nadal się pojawiała. Wobec powyższego powód zaniechał dalszych napraw gwarancyjnych i pismem z dnia 15 czerwca 2009 r. wystąpił do pozwanego z żądaniem wymiany samochodu na nowy z powodu niezgodności przedmiotu sprzedaży z umową, stwierdzając nieprawidłowe działanie krytycznych systemów wpływających na bezpieczeństwo jazdy. Podał, że kontrolki na pulpicie sygnalizują awarię układu hamulcowego, (...) i (...). W odpowiedzi na niniejsze pismo, sprzedawca wezwał powoda do niezwłocznego dostarczenia do (...) serwisu (...) spornego pojazdu do naprawy celem zidentyfikowania zgłoszonej przez niego usterki. W odpowiedzi na pismo powód powiadomił pozwanego o dotychczasowych, nieskutecznych naprawach, dokonywanych przez wskazany autoryzowany serwis i ponowił żądanie o wymianę samochodu na nowy, wolny od wad lub odstąpienie od umowy i zwrot pieniędzy. Kiedy pozwany ponowił swoją propozycję przedstawienia pojazdu do naprawy, powód pismem z dnia 29 czerwca 2009 r. odstąpił od zawartej umowy sprzedaży i wezwał sprzedawcę do dobrowolnego spełnienia świadczenia przez zwrot świadczeń wzajemnych w terminie 7 dni.

(...) serwis (...) w W., w którym były dokonywane naprawy, jest własnością P. (...). Serwis posiada profesjonalny sprzęt do badania pojazdów marki T.. Model pojazdu T. (...), nabyty przez powoda, pojawił się po raz pierwszy na rynku polskim w styczniu 2009 r. i z problemem świecenia kontrolki w tym pojeździe serwis spotkał się po raz pierwszy. W tej sprawie serwis kontaktował się z działem technicznym (...) w W. i na sugestie pracownika tego działu, podejmował działania w celu wyeliminowania błędu w sposób określony w protokołach odbytych napraw. Wszystkie trzy naprawy były przez powoda realizowane w ramach gwarancji udzielonej przez producenta. Zapisy dokonywanych czynności diagnostycznych wskazują, że samochód każdorazowo dojeżdżał do serwisu przy nieświecących się kontrolkach na tablicy wskaźników.

Sąd a quo ustalił, że samochód nabyty przez powoda posiada wadę, skutkującą nieprzewidywalnym dla przeciętnego użytkownika pojazdu pojawianiem się świecenia się kontrolki na desce rozdzielczej, informujących o usterce występującej w układzie (...)/ (...)/ (...). Przy czym taka sygnalizacja wystąpienia usterki nie jest w tym przypadku jednoznaczna z wystąpieniem samej usterki. Usterki te mogą powodować wyłączenie podzespołów (...), (...) i trakcji podczas normalnej eksploatacji pojazdu. Wskazane układy wspomagają użytkownika pojazdu w skrajnych warunkach eksploatacji. Przy wyłączonym układzie (...) może nastąpić poślizg kół hamowania i jeżeli użytkownik pojazdu nie zmniejszy nacisku na pedał hamulca, nastąpi zablokowanie kół pojazdu. Z kolei przy wyłączonym działaniu układu stabilizacji toru jazdy (...) (w T. (...)), w zależności od różnego współczynnika przyczepności dla każdego z kół i przekroczeniu granicznej wartości ich przyczepności na łuku pokonywania zakrętu drogi, sprawnie działający układ ułatwia wyprowadzenie pojazdu

z niekontrolowanego poślizgu. Przy braku sprawnego układu (...) kierujący pojazdem w sytuacjach krytycznych ma trudności z utrzymaniem właściwego toru jazdy. Właściwie działające układy (...) i (...) ułatwiają wyprowadzanie pojazdu i wspomagają pracę kierowcy w ten sposób, że jedno albo kilka kół jest przyhamowywanych. Przy wyłączonym układzie (...) może występować trudność przy ruszaniu pojazdu z miejsca na śliskiej powierzchni. W przypadku świecenia się kontrolki, kierowca podczas jazdy nie może liczyć na wskazane układy w zakresie bezpieczeństwa. Wszystkie wskazane układy jedynie wspomagają pracę kierowcy a zatem eksploatacja pojazdu jest nadal możliwa. Obecnie, z racji upływu czasu i poszerzenia bazy danych producenta o występujących usterekach w spornym modelu, najprawdopodobniej istnieje możliwość usunięcia przyczyny pojawienia się błędu, rejestrowanego w pamięci ECU komputera pojazdu

w postaci niewłaściwego sygnału lub sygnałów do siebie niepasujących poprzez wymianę na moduł (...) o zmienionej konstrukcji. Przy założeniu nowego modułu pojazd powinien być sprawny, ale nie ma, co do tego całkowitej pewności, dopóki nie zostanie, po jego założeniu, przeprowadzona diagnostyka pojazdu i jazda próbna. Koszt modułu wynosi 7.022 zł brutto, a koszty naprawy 420,17 zł.

Powód, pomimo występującej usterki, nadal eksploatuje pojazd, choć

w ograniczonym zakresie. Jego przebieg na dzień rozprawy 12 czerwca 2013 r. wynosił około 42.000 km. Poza tym powód korzysta z drugiego samochodu marki O. (...). Od czasu odstąpienia od umowy, tj. 29 czerwca 2009 r. do dnia 4 czerwca 2012 r. (okres wskazany przez pozwanego w zarzucie potrącenia), pojazd pozostawał w użytkowaniu powoda przez 34 miesiące (1072 dni). Sąd Okręgowy ustalił, że koszt wynajmu samochodu zastępczego identycznego, bądź w tej samej klasie, co przedmiotowy pojazd, z wypożyczalni pojazdów, które prowadzą działalność w tym zakresie, na okres długoterminowy wynosi około 50.830 zł brutto, bez uwzględnienia kosztów eksploatacji przez użytkownika. Powyższa kwota nie uwzględnia wady występującej, jak w przedmiotowym pojeździe, który w przypadku wynajmu, powinien być wynajmowany po cenie znacznie niższej od ceny uśrednionej pojazdu pełnosprawnego.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd I instancji wskazał, że powód nabył od pozwanego, trudniącego się profesjonalnie sprzedażą pojazdów samochodowych, samochód osobowy marki T. (...), wyposażony w dodatkowe układy wspomagania (...), (...) i (...), licząc, że ułatwią prowadzenie pojazdu i zwiększą poczucie bezpieczeństwa podczas jazdy.

W trakcie eksploatacji pojazdu, w krótkim czasie od jego nabycia, ujawniła się usterka układów elektronicznych, która – w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności opinię biegłego sądowego badającego pojazd – pozwoliła stwierdzić, że posiadał on wadę w chwili zakupu przez powoda. W tej sytuacji powód skorzystał z realizacji swoich roszczeń w oparciu o art. 8 ust. 1 ustawy konsumenckiej, zgodnie z którym, jeżeli towar konsumencki jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową, poprzez nieodpłatną naprawę, albo wymianę na nowy chyba, że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Powód trzykrotnie zgłaszał nieprzewidywalne podczas jazdy zapalanie się kontrolki sygnalizacyjnych na pulpicie i odstawał pojazd do naprawy, której dokonywano w (...), stanowiącej własność pozwanego. W trakcie napraw, w okresie od kwietnia do czerwca 2009 r., usterki nie zostały usunięte, pomimo że autoryzowany serwis pozwanego konsultował zarejestrowane błędy w układach z działem technicznym producenta i dysponował profesjonalnym sprzętem pomiarowym. Podczas drugiej naprawy samochód był testowany podczas jazdy, po przejechaniu 72 km, co również nie przyczyniło się do wykrycia przyczyn błędu pojawiającego się w zapisach komputera i usterka nie została wyeliminowana. W kontekście charakteru występującej wady i problemów z jej usunięciem, podnoszona przez pozwanego okoliczność, że powód nie wyrażał zgody na jazdy próbne nie miała znaczenia, co podniósł biegły w swoich zeznaniach przed sądem. W ocenie Sądu Okręgowego powód miał prawo oczekiwać, że naprawa przyniesie rezultat i pojazd zostanie wydany bez wad, czyli, że zakupiony przez niego towar zostanie doprowadzony do stanu zgodnego z umową. Pisma powoda z dnia 15 i 22 czerwca 2009 r., kierowane do sprzedawcy, były wyrazem skorzystania przez niego z przysługującego mu uprawnienia wydania pojazdu wolnego od wad. Stanowisko pozwanego o dostarczenie pojazdu do naprawy, zgodnie z udzieloną gwarancją producenta, w sytuacji wcześniej odbytych, nieudolnych napraw w (...) serwisie (...), a następnie zakwestionowanie zasadności odstąpienia przez powoda od umowy w oparciu o regulację prawną, objętą ustawą konsumencką, nie mogło uchodzić za uzasadnione. Co istotne pozwany wzywał powoda do dostarczenia pojazdu do tej samej stacji, która wcześniej go diagnozowała i nie proponowała innej opcji sprawdzenia pojazdu, poza jazdą próbną. Czynności w tejże stacji były wykonywane metodą prób i błędów.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że nie może usprawiedliwiać pozwanego okoliczność, że pojazd powoda pojawił się, jako jeden z pierwszych na rynku polskim w dacie jego zakupu w 2009 r., zaś inne samochody tej marki i modelu nie wykazywały błędów tego rodzaju, co pojazd nabyty. Samochód miał służyć do stałego użytku powoda, zaś kilkuletni okres oczekiwania na skuteczną naprawę wiązałyby się z niedogodnościami dla kupującego i stanem niepewności, co do dalszej realizacji jego uprawnień. Sąd a quo zaznaczył jednocześnie, że na moment odstąpienia od umowy w dniu 29 czerwca 2009 r., niezgodność zakupionego towaru z umową, uzasadniająca odpowiedzialność sprzedawcy, nie mogła zostać przez pozwanego usunięta poprzez naprawę wadliwego elementu pojazdu lub jego wymianę na nowy. Sąd I instancji podzielił natomiast stanowisko biegłego, że pojazd, pomimo występującej usterki, można prowadzić, o czym świadczy zachowanie powoda, który nadal z niego korzysta, ale odmiennie ocenił kwestię znaczenia wady. Nabyty pojazd T. (...) miał służyć do codziennego poruszania się nim w ruchu lądowym, również na dłuższe trasy. Zgodnie z umową był wyposażony w ważne elementy wspomagające, czyli powinien być posiadać takie właściwości, które miały służyć kierowcy do bezpiecznej jazdy i zapewniać komfort prowadzenia pojazdu w trudnych warunkach. Powód kupił pojazd z elementami wyposażenia, aby z nich korzystać w razie potrzeby wynikającej z warunków jazdy

i sytuacji drogowej. Tym samym, występujące niedogodności, na które został narażony nabywca, spowodowały, że przedmiotowa usterka ma charakter istotny.

W ocenie Sądu a quo wykonanie przez powoda uprawnienia

z tytułu odstąpienia od umowy wzajemnej, mocą jednostronnie wyrażonej woli

w oświadczeniu skierowanym do sprzedawcy (art. 61 k.c.) doprowadziło do upadku umowy sprzedaży ze skutkiem ex tunc i spowodowało powrót do takiego stanu rzeczy, jaki istniałby, gdyby umowa sprzedaży była niezawarta. Strony powinny zwrócić sobie wówczas wzajemnie przedmiot świadczeń, tj. sprzedawca cenę uiszczoną przez nabywcę w kwocie 92.000 zł, zaś nabywca zwrócić zakupiony pojazd T. (...) (art. 494 k.c.). Z chwilą odstąpienia od umowy i powrotu tytułu własności pojazdu do sprzedawcy, pozwany mógł żądać od kupującego nie tylko wydania pojazdu, ale także wynagrodzenia z tytułu korzystania z niego przez powoda. W toku procesu powód nie zgłosił zarzutu zatrzymania samochodu wobec braku zaoferowania przez pozwanego zwrotu ceny, nadal z niego korzystał, jako posiadacz w złej wierze. W tym stanie, za uzasadniony należało uznać zarzut potrącenia, zgłoszony z tego tytułu przez pozwanego okresie, w ilości 1074 dni (art. 498 k.c.). Jako kwotę wyjściową do ustalenia wysokości należnego pozwanemu świadczenia, Sąd Okręgowy przyjął kwotę 50.830 zł, wskazaną przez biegłego sądowego J. F., dla wynajmu długoterminowego w kwocie brutto. Powyższa kwota nie uwzględniła jednak wady, z jaką powód nabył pojazd, bowiem, jak zeznał biegły, jest to trudne do ustalenia, a dodatkowa analiza rynku nie będzie jednoznaczna, gdyż wada jest nieprzewidywalna i nie ma możliwości odniesienia się do innego tego typu, porównywalnego pojazdu. Mając na względzie przedstawione wyżej okoliczności sprawy, należało zdaniem Sądu Okręgowego, pomniejszyć kwotę dochodzoną tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez powoda z pojazdu z usterką, skutkującą świeceniem kontrolki ostrzegawczych podczas jazdy o 30 %, tj. z kwoty 50.830 zł do kwoty 35.581 zł.

Sąd I instancji uwzględnił także okoliczność poniesienia przez powoda szkody w postaci wydatku, wynikającego z konieczności trzykrotnego dostarczenia pojazdu z miejsca swego zamieszkania w Ż. do miejsca naprawy w W., na trasie liczącej około 60 km w jedną stronę, co odpowiadało 360 km oraz kosztu zużycia paliwa przez mechanika warsztatu, podczas jazdy próbnej przy drugiej naprawie (72 km). Z tego tytułu wskazana przez powoda kwota 360 zł znajdowała pokrycie w kosztach rozliczenia cen paliwa, dla celów związanych z odbyciem podróży służbowej. Przy ustalonej kwocie potrącenia w wysokości 35.581 zł powodowi przysługiwał zwrot ceny w kwocie 56.419 zł (92.000 zł – 35.581 zł) oraz zwrot wydatków w kwocie 360 zł, tj. łącznie 56.779 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia pozwu (5 listopada 2009 r.), którą to kwotę Sąd Okręgowy zasądził w punkcie 1 wyroku i oddalił powództwo w pozostałej części, jako nieuzasadnione, wobec uwzględnionego zarzutu potrącenia w ustalonej kwocie oraz w zakresie pozostałych roszczeń odszkodowawczych. Powód, bowiem musiał ponieść określone koszty z tego tytułu polisy komunikacyjnej i opłaty rejestracyjnej za używany przez siebie pojazd. Natomiast nie udowodnił, aby koszty utrzymania samochodu osobowego marki O. (...) (opłata parkingowa, ubezpieczenie OC i utrata wartości pojazdu wg amortyzacji) pozostawały w związku ze zdarzeniem objętym pozwem. Odpowiedzialność pozwanego nie obejmowała tych roszczeń.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy – jak wskazał – orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., aczkolwiek rozliczył je w rzeczywistości na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 457 – 460 verte).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana spółka, zaskarżając go w zakresie pkt. 1, 3 i 4 oraz zarzucając

1. obrazę prawa materialnego, tj.:

- art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że możliwe jest odstąpienie od umowy sprzedaży w wypadku wyboru przez kupującego roszczeń z tytułu gwarancji;

- art. 8 ust. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że wady zgłaszane przez powoda miały charakter istotny

i uprawniały kupującego do dostąpienia od umowy sprzedaży;

- art. 8 ust. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej w zw. z art. 345 § 1 i § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że powód był uprawniony do odstąpienia od umowy sprzedaży pomimo braku współdziałania w usunięciu wady poprzez odmowę przedstawienia pojazdu do naprawy;

2. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 233 § 1 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 285 § 1 k.p.c., art. 286 k.p.c. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez całkowicie dowolne ustalenie wysokości wynagrodzenia należnego pozwanemu z tytułu korzystania przez powoda z pojazdu po odstąpieniu od umowy i oparcie się w tym zakresie o opinię biegłego, która nie posiada żadnego uzasadnienia, zawiera całkowicie dowolne stwierdzenia oraz poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia wysokości wynagrodzenia pozwanej.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obie instancje.

Na wypadek oddalenia zarzutów apelacyjnych zgłoszonych powyżej, skarżąca zarzuciła naruszenie art. 494 k.c. poprzez brak ustalenia, że zapłata winna nastąpić za zwrotem pozwanej spornego pojazdu, wobec czego wniosła o uzupełnienie zaskarżonego wyroku o wskazanie, że zapłata przez pozwaną zasądzonej kwoty winna nastąpić za jednoczesnym zwrotem przez powoda pojazdu marki T. (...) o nr rej. (...). A ponadto zgłosiła dalszy zarzut potrącenia z tytułu bezumownego korzystania z samochodu w łącznej wysokości 56.779 zł za okres od 5 czerwca 2012 r. do dnia 15 września 2013 r.

(apelacja – k. 465 – 468).

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

(odpowiedź na apelację – k. 474 – 475).

W toku postępowania apelacyjnego strona pozwana rozszerzyła zakres zarzutu potrącenia do łącznej kwoty 356.200 zł z tytułu bezumownego korzystania ze spornego samochodu za okres, tj. od dnia 29 czerwca 2009 r. do dnia 29 kwietnia 2014 r. – dnia rozprawy apelacyjnej.

(pismo procesowe strony pozwanej z dnia 29 kwietnia 2014 r. – k.480)

Powód jest nadal w posiadaniu przedmiotowego samochodu, choć go już nie użytkuje.

(oświadczenie powoda na rozprawie apelacyjnej – 2.30 min. rozprawy apelacyjnej)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja jest częściowo uzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że możliwe jest odstąpienie od umowy sprzedaży w wypadku wyboru przez kupującego roszczeń z tytułu gwarancji, trzeba jednoznacznie wskazać, że zarzut ten nie jest trafny.

Przepisy dotyczące niezgodności towaru z umową, w szczególności związane ze skutkami prawnymi tej niezgodności, zawiera art. 4 ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego. Niezgodność towaru z umową to przede wszystkim niekompletność rzeczy (brak niektórych części), a także jej wady – fizyczne i prawne. Towar jest niezgodny z umową, jeśli nie nadaje się do tego, do czego jest zwykle używany, a także wtedy, jeśli nie ma właściwości, jakie powinny cechować taki produkt i o jakich

zapewniał sprzedawca lub producent (podczas indywidualnego uzgadniania właściwości towaru lub w składanych publicznie oświadczeniach – w reklamie lub oznakowaniu towaru). Towar nie jest też zgodny z umową, jeśli został nieprawidłowo zamontowany lub uruchomiony, jeśli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę albo przez kupującego według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży (art. 6 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej). W tym ostatnim przypadku niezgodność towaru z umową zachodzi również wówczas, czynności montażowe czy instalacyjne wykonane były przez samego konsumenta, jeśli nieprawidłowości powstały przy montażu lub instalacji, mimo że postępował on zgodnie z instrukcją otrzymaną przy sprzedaży.

W przypadku stwierdzenia niezgodności towaru z umową zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. konsument w pierwszej kolejności może żądać albo wymiany towaru na nowy (bez wad) albo nieodpłatnej naprawy. Wybór zawsze należy do kupującego, sprzedawca nie może – co do zasady - odmówić wskazanemu sposobowi usunięcia niezgodności towaru z umową. Z odmową możemy się spotkać jedynie wtedy, gdy sprzedawca nie dysponuje zapasem danych rzeczy, nie jest w stanie szybko sprowadzić ich z magazynu lub hurtowni albo byłoby to zbyt kosztowne. Gdy sprzedawca w odpowiednim czasie (nie ma tu sztywnego terminu, zależy on raczej od właściwości nabywanego towaru) nie dokona naprawy albo wymiany bądź okażą się one niemożliwe, to wtedy kupujący może skorzystać z innych uprawnień, tj. może żądać obniżenia ceny, a nawet odstąpić od umowy. Ta ostatnia możliwość nie dotyczy tych przypadków, gdy stwierdzona wada jest nieistotna (art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej). Sprzedawca jedynie nie odpowiada za taką niezgodność, o której kupujący wiedział w momencie transakcji, albo – oceniając rozsądnie – powinien był wiedzieć.

Powyżej opisana odpowiedzialność z tytułu niezgodności towaru z umową jest obowiązkowa, co oznacza, że sprzedawca nie może jej z góry wyłączyć ani ograniczyć w drodze umowy z kupującym, zanim nabywca nie zawiadomi sprzedawcy o niezgodności towaru z umową. Ponadto ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej dokładnie reguluje uprawnienia kupującego i obowiązki sprzedawcy w tej mierze i nie pozostawia zbyt wiele swobody obu stronom na odmiennie ustalenia. Co istotne, ten rodzaj odpowiedzialności dotyczy sprzedawcy, co oznacza, że kupujący ze swoimi roszczeniami reklamacyjnymi nie może wystąpić bezpośrednio do producenta, jeśli to nie on jest stroną transakcji.

Inaczej jest z odpowiedzialnością z tytułu gwarancji. Gwarancji z reguły udziela producent, ewentualnie dystrybutor bądź importer. Dopuszczalnym jest również, aby gwarancja udzielona została przez samego sprzedawcę. Udzielenie gwarancji jest bezpłatne, a następuje przez oświadczenie gwaranta złożone w dokumencie gwarancyjnym bądź w reklamie (art. 13 ustawy konsumenckiej). To z treści dokumentu gwarancji lub reklamy wynika, jakie obowiązki obciążają gwaranta, a także, jakie uprawnienia przysługują kupującemu w razie, gdy właściwość towaru nie będzie odpowiadała tej, o jakiej zapewnia udzielający gwarancji. Ważnym jest, że informacje udzielane przez gwaranta muszą być jasne, zrozumiałe i nie mogą wprowadzać konsumenta w błąd. Informacje te powinny też być wystarczające do prawidłowego i pełnego korzystania ze sprzedanego towaru. Udzielenie gwarancji nie wyłącza uprawnień kupującego wynikających z tytułu niezgodności towaru z umową. Przepis art. 13 ust. 4 zd. 2 ustawy konsumenckiej wyraźnie wskazuje, że w dokumencie gwarancyjnym winno być zawarte stwierdzenie, że gwarancja na sprzedany towar konsumpcyjny nie wyłącza, nie ogranicza ani nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z niezgodności towaru z umową.

A zatem w przedmiotowym stanie faktycznym, okoliczność, że powód przed przystąpieniem do realizacji uprawnień konsumenckich, próbował bezskutecznie uzyskać pełnowartościowy towar w postaci sprawnego samochodu, poprzez żądanie w ramach gwarancji jego naprawy, nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Natomiast niewątpliwie powstaje zagadnienie czy w realiach faktycznych tej sprawy powód skutecznie odstąpił od umowy sprzedaży. Podkreślenia wymaga to, że korzystając z uprawnień konsumenckich powód najpierw w piśmie z dnia 15 czerwca 2009 r. wystąpił do pozwanego z żądaniem wymiany samochodu na nowy z powodu niezgodności przedmiotu sprzedaży z umową. Jeżeli sprzedawca nie może – co do zasady – odmówić wskazanemu przez konsumenta sposobowi usunięcia niezgodności towaru z umową, to strona pozwana winna była dostarczyć powodowi samochód wolny od wad. Po myśli art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, jeśli niezgodność towaru z umową została stwierdzona przed upływem sześciu miesięcy od wydania produktu kupującemu, to domniemywa

się, że niezgodność ta istniała już w chwili jego wydania. Cytowany przepis zawiera domniemanie prawne, które skutkuje przeniesieniem ciężaru dowodu z konsumenta, a więc podmiotu, który z określonych faktów wywodzi skutki prawne, na profesjonalnego sprzedawcę. Jeżeli więc niezgodność towaru z umową została stwierdzona przed upływem sześciu miesięcy od wydania tego towaru, nie ma zastosowania reguła wyrażona w art. 6 k.c., wobec czego to na sprzedawcy, chcącym zwolnić się z odpowiedzialności, spoczywać będzie ciężar wykazania, że towar konsumpcyjny jest pełnowartościowy i zgodny z umową.

W tej sprawie na etapie rozpatrywania pisma powoda z dnia 15 czerwca 2009 r. sprzedawca nie wykazał, aby towar był wolny od wad, a zatem sprzedawca nie miał prawa nie dostarczyć powodowi nowego samochodu wolnego od wad. Sprzedawca niezgodnie z przepisami ustawy konsumenckiej próbował za powoda zadecydować, że właściwym sposobem realizacji uprawnień konsumenckich będzie w tej sytuacji naprawa samochodu, gdyż w odpowiedzi na opisane pismo, sprzedawca wezwał powoda do niezwłocznego dostarczenia do (...) serwisu (...) spornego pojazdu do naprawy celem zidentyfikowania zgłoszonej przez niego usterki, wiedząc już, jaki charakter ma ta usterka, gdyż to właśnie sprzedawca w ramach gwarancji dokonał trzech nieskutecznych prób usunięcia tejże usterki. A zatem należy przyjąć, że sprzedawca w odpowiednim czasie nie dokonał wymiany towaru na wolny od wad, więc kupujący mógł skorzystać z innych uprawnień, tj. mógł odstąpić od umowy, co nastąpiło w piśmie z dnia 29 czerwca 2009 r. Oczywiście nie przesądzało to możliwości wykazania przez sprzedawcę, jako pozwanego w procesie o zapłatę, że usterka będąca podstawą odstąpienia od umowy nie powodowała niezgodności towaru z umową sprzedaży lub była usterką nieistotną. Ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywał jednak na stronie pozwanej.

Pozwana spółka temu ciężarowi nie podołała, co jednoznacznie wynika z treści opinii biegłego sądowego Z. K.. Ponadto występujące w spornym samochodzie wady nie mają charakteru nieistotnego. Wbrew stanowisku skarżącego nie zachodzi zarzucane naruszenie art. 8 ust. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że wady zgłaszane przez powoda miały charakter istotny i uprawniały kupującego do odstąpienia od umowy sprzedaży. W tym zakresie apelacja stanowi jedynie nieuprawnioną polemikę z rozważaniami Sądu a quo, nie dostarczając żadnych argumentów natury jurydycznej, logicznej lub wynikających z doświadczenia życiowego, które mogłyby te ocenę zmienić.

W stanie faktycznym ustalonym w tej sprawie przez sądy obu instancji nie doszło także do naruszenia art. 8 ust. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej w zw. z art. 345 § 1 i § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że powód był uprawniony do odstąpienia od umowy sprzedaży pomimo braku współdziałania w usunięciu wady poprzez odmowę przedstawienia pojazdu do naprawy. Strona pozwana nie udowodniła, że podstawienie spornego samochodu do naprawy pod koniec czerwca 2009 r. odniosłoby skutek w postaci trwałego usunięcia występujących w nim usterek. Jak wynika z opinii biegłych sądowych rzeczoznawców samochodowych było to obiektywnie niemożliwie z uwagi na nowe technologie zastosowane w tego typu samochodzie. Stało się to możliwie dopiero po kilku latach eksploatacji tego modelu samochodu. A zatem brak współdziałania powoda ze stroną pozwaną nie miał ostatecznie wpływu na skuteczność odstąpienia od umowy.

Nie zachodzi również zarzucane naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 233 § 1 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 285 § 1 k.p.c., art. 286 k.p.c. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez całkowicie dowolne ustalenie wysokości wynagrodzenia należnego pozwanemu z tytułu korzystania przez powoda z pojazdu po odstąpieniu od umowy i oparcie się w tym zakresie o opinię biegłego, która nie posiada żadnego uzasadnienia i zawiera całkowicie dowolne stwierdzenia. Zagadnienie zarzutu potrącenia, które stało się sporne z uwagi na zasadność roszczenia, wymagało dopuszczenia dowodu z zakresu wiadomości specjalnych. Sąd Okręgowy sięgnął do takich wiadomości, ale okazało się, że kwestia ta jest wysoce ocenna z uwagi na specyficzny charakter przedmiotu użytkowania oraz nietypowo długi okres tego użytkowania. A zatem ostatecznie – wbrew poglądowi skarżącej strony pozwanej – to Sąd I instancji musiał rozważając wszystkie okoliczności sprawy, podjąć decyzję w zakresie wysokości zarzutu potrącenia. Decyzja ta mieści się w granicach sędziowskiego swobodnego uznania i Sąd ad quem ją w pełni aprobuje, przede wszystkim z uwagi na jej zgodność z zasadami doświadczenia życiowego.

Przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia wysokości wynagrodzenia pozwanej za bezumowne korzystanie przez powoda ze spornego samochodu nie odniosłoby w tej mierze żadnego skutku.

Niemniej z uwagi na rozszerzenie zakresu zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia i wobec faktu, że powód nadal dysponuje samochodem należącym do strony pozwanej, Sąd drugiej instancji – kierując się tymi samymi zasadami, co Sąd a quo – ostatecznie obniżył zasądzoną na rzecz powoda kwotę do 32.711 zł z tytułu bezumownego korzystania z pojazdu za okres od dnia odstąpienia od umowy do dnia zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi. Tym samym należało przyjąć, że powód wygrał proces w 1/3 części a przegrał w 2/3 częściach. Stosunkowe rozliczenie kosztów poniesionych przez obie strony na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. doprowadziło do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu i obciążenie powoda na rzecz strony pozwanej kwotą 3.968,20 zł oraz na rzecz Skarbu Państwa kwotą 201 zł. Pozwana spółka proporcjonalnie do wyniku rozstrzygnięcia została również obciążona kwotą 100,45 zł na rzecz Skarbu Państwa.

Zdaniem Sądu drugiej instancji wbrew stanowisku skarżącego art. 494 k.c. nie stanowi podstawy do o uzupełnienie zaskarżonego wyroku o wskazanie, że zapłata przez pozwaną zasądzonej kwoty winna nastąpić za jednoczesnym zwrotem przez powoda pojazdu marki T. (...) o nr rej. (...). Taki obowiązek rzeczywiście wynika ze wzajemnego charakteru umowy sprzedaży, ale właśnie dlatego brak takiego warunku w wyroku nie niweczy zobowiązań obu stron. Brak zapłaty należności jest obwarowany odsetkami ustawowymi, a korzystający z samochodu naraża się na dalsze rozszerzanie zarzutu potrącenia.

Z tych wszystkich względów Sąd ad quem zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.